

Wysłuchanie publiczne - Lublin 08-10-2013r. uczestnik aktywny: Barbara Siegieńczuk

Żurawłów, powiat zamojski, gmina Grabowiec

Ponoszę pełną i wyłączną odpowiedzialność za treść niniejszej opinii, która w żadnym wypadku nie odzwierciedla stanowiska Ministerstwa Środowiska.

Jestem mieszkanką **Żurawłowa**, malutkiej wioski (ok. 100 mieszkańców) w południowo-wschodniej części Polski, na Zamojszczyźnie. Grupa rolników z kilku małych wiosek okolic Żurawłowa od dwóch lat skutecznie walczy z amerykańskim koncernem CHEVRON, który nie zważając na brak akceptacji społeczności lokalnej próbuje wykonać odwierty poszukiwawcze gazu łupkowego. Koncesja „Grabowiec” obejmuje teren 19 gmin.

Oto przykłady jak koncern nie szanuje woli mieszkańców, „buduje” relację ze społecznością lokalną i narusza polskie prawo :

1. Firma Chevron dostała koncesję w grudniu 2007r bez zachowania procedury przetargowej.
W dniu 27 czerwca 2013r. Trybunał Sprawiedliwości w Strasburgu wydał wyrok, że koncesje w Polsce zostały wydane niezgodnie z prawem Unii Europejskiej. Do dzisiejszego dnia Minister Środowiska nie odpowiedział na skargę w tej sprawie złożoną w końcu lipca 2013r.
2. Chevron otrzymał koncesję na 4,5 roku. Umowy dzierżawy podpisywane są na 30 lat z możliwością przedłużenia na kolejne 25 lat i z prawem pierwokupu terenu.
Są to umowy cywilno-prawne „zawarte w związku z działalnością polegającą na poszukiwaniu, wydobywaniu ropy naftowej i gazu prowadzonej przez koncesjonariusza na podstawie odpowiednich zezwoleń udzielonych przez właściwe władze polskie”. Sam tryb zawierania tych umów, gdzie rolnikowi nie wolno pokazać treści umowy „swojemu” prawnikowi i nie wolno ujawnić jej treści po podpisaniu pod karą finansową, budzi duże wątpliwości. Jest to dobry sposób na zawładnięcie terenu na kilkadziesiąt lat, a w praktyce ziemia ta już nigdy nie powróci do właściciela.
Wydobycie gazu łupkowego jest wpisane do katalogu celów publicznych a umowy zawarte z rolnikami mają klauzulę tajności. Trudno jest pogodzić te dwie sprawy jeżeli społeczeństwo nie może być informowane na bieżąco o działaniach firmy.
3. Chevron do realizacji zobowiązań koncesyjnych potrzebuje wielu decyzji administracyjnych, ale prowadzi prace nie czekając aż będą one wydane. W efekcie realizuje kolejne etapach budowy : stawia ogrodzenie, buduje ujęcia wody, układa płyty betonowe na polach przeznaczonych pod budowę urządzeń wiertni, nie mając podstawowych dokumentów, w tym zatwierdzonego planu ruchu zakładu, czy decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach inwestycji.
Konkretnie taką sytuację mamy w Ministrówce, w gminie Miączyn w powiecie zamojskim. O tym, że koncesja w zakresie etapu polegającego na wierceniu poszukiwawczym straciła ważność w czerwcu ubiegłego roku protestujący mieszkańcy głośno mówili od wiosny bieżącego roku, ale urzędnicy nie reagowali na protesty.
Drugi przykład : Kościaszyn powiat Hrubieszów – firma PGNIG zbudowała większą część wiertni bez decyzji zatwierdzającej plan ruchu zakładu, co jest warunkiem koniecznym do rozpoczęcia nie tylko jej budowy, ale nawet przygotowania terenu pod jej budowę (fotografie z miejsca budowy przekazane zostały Dyrektorowi OUG w Lublinie).
4. Mieszkańcy informują urzędy o samowolach budowlanych przy realizacji takich inwestycji jak studnie do poboru wody, budowa dróg dojazdowych do dzierżawionego terenu, a także nielegalna wycinka

Ponoszę pełną i wyłączną odpowiedzialność za treść niniejszej opinii, która w żadnym wypadku nie odzwierciedla stanowiska Ministerstwa Środowiska.

kilkudziesięciu drzew (kara szacowana jest na ok. milion złotych) To tylko niektóre naruszenia prawa zgłoszone są przez mieszkańców ale rozpatrywane przez organa kontrolne w sposób opieszały, z dużą niechęcią wręcz w sposób lekceważący skarżących.

5. Naruszenia prawa przez koncern na terenie koncesji „Grabowiec” mają początek na wiosnę 2012r. gdy firma próbowała rozpocząć prace nie mając wymaganych dokumentów, tak podstawowych, jak prawomocna decyzja środowiskowa, plan ruchu, plan rekultywacji terenu a nawet zezwolenie na wjazd ciężkimi pojazdami na drogi z ograniczeniem do 5 ton. Mieszkańcy udowodnili firmie Chevron brak dokumentów i w efekcie po kilku godzinach gorączkowych rozmów telefonicznych, poszukiwania dokumentów, w asyście Policji, maszyny budowlane zostały wywiezione na lawetach z terenu Żurawłowa. Historia powtórzyła się w czerwcu bieżącego roku, gdy firma powróciła na teren Żurawłowa, znowu nie mając dokumentów uprawniających do rozpoczęcia wierceń.
6. Protestując w Żurawłowie od 3 czerwca 2013r. pilnujemy działań firmy Chevron i nie pozwalamy na rozpoczęcie prac ponieważ nie ma do tego podstaw prawnych – firma nie ma ważnej koncesji na wiercenia. Może wykonywać tylko badania sejsmiczne w terminie do 6 grudnia 2013r., a do tego nie są potrzebne żadne prace na działce w Żurawłowie.
7. W czasie trwania protestu okazało się , że nie ma formalnego rozgraniczenia działek, które wydzierżawił Chevron. Nielegalna próba ustawienia państwowego znaku granicznego podjęta przez Chevron została udaremniona przez mieszkańców z udziałem Policji.
8. Nie akceptujemy arogancji firmy Chevron tolerowanej przez urzędników. Starosta Zamojski, Marszałek Województwa, Wojewoda Lubelski, Minister Środowiska, zdaniem protestujących, mają pełne podstawy aby zakończyć ten protest trwający już 128 dni i „podziękować firmie za współpracę”. Czas pozwolić ludziom powrócić do normalnej pracy.
9. Chevron naciska na Wójta Gminy Grabowiec, grożąc obciążeniem gminy kwotą 10.000 zł za każdy dzień przestoju. Sprawy w sądzie gdzie otrzymaliśmy 86 zarzutów z Kodeksu Wykroczeń i próba nałożenia kaucji po 1.000 dla kolejnych 13 rolników to rezultaty budowania pozytywnych relacji ze społecznością lokalną przez firmę Chevron.
10. Z posiadanych przez nas dokumentów wynika, że urzędnicy byli wprowadzani w błąd przez firmę Chevron, która od czerwca 2012 ubiegając się o wymagane dokumenty „nie zauważyła” faktu upływu terminu ważności koncesji.
11. Zdaniem protestujących „zasługi” tej firmy są tak znaczne, że urzędy odpowiedzialne za wydawanie decyzji koncesyjnych powinny się dobrze zastanowić nad dalszą współpracą z tym inwestorem.

Podsumowując:

Panuje opinia, że Polska jest liderem w Europie w dziedzinie poszukiwania gazu łupkowego.

Polska jest krajem bardzo atrakcyjnym dla koncernów paliwowych. Cena jednego hektara powierzchni koncesji w Polsce wynosi około 2 zł (dwa złote) ok. 0,50 EURO. Inwestorzy kupili ponad 110 koncesji, które obejmują łącznie prawie jedną trzecią powierzchni Polski. Cena hektara gruntów rolnych na Zamojszczyźnie przekracza

Wysłuchanie publiczne - Lublin 08-10-2013r. uczestnik aktywny: Barbara Siegieńczuk

Żurawłów, powiat zamojski, gmina Grabowiec

Ponoszę pełną i wyłączną odpowiedzialność za treść niniejszej opinii, która w żadnym wypadku nie odzwierciedla stanowiska Ministerstwa Środowiska.

dziś 30 000 zł. Wydano koncesje na poszukiwania nie zważając na obszary chronione przyrodniczo, w tym obszary NATURA 2000. Tereny objęte koncesjami pokrywają się z obszarami chronionymi ; parków narodowych, rezerwatów przyrody, parków krajobrazowych.

Urzednicy w Polsce twierdzą, że nasze przepisy dotyczące poszukiwań i wydobycia gazu łupkowego dobrze chronią ludzi i środowisko przyrodnicze. Kuriozalnym jest zatem złagodzenie wymagań dotyczących obowiązku wydania decyzji środowiskowej dla wierceń o głębokości ponad 5000m, w sytuacji, gdy prawdopodobnie wszystkie pokłady łupków gazonośnych znajdują się powyżej tej głębokości. Efektem będzie zezwolenie na działalność firm bez decyzji środowiskowych.

Urzednicy potrafią tak interpretować przepisy aby ułatwić działanie koncernów paliwowych z naruszeniem prawa wodnego czy budowlanego. Znane są przypadki zatrudniania członków rodzin urzedników samorządowych w firmach poszukujących gazu łupkowego. Koncern ma poparcie urzedników począwszy od poziomu wójta gminy do szczebla ministerstwa środowiska. W swoich działaniach koncern nie zważa na opinię ludzi, ich obawy o przyszłość środowiska w którym żyją i zasoby wody.

Z informacji od właścicieli działek w USA, filmów dokumentalnych oraz powstających opracowań wynika, że pomimo zapewnień koncernów, technologia szczelinowania, jest technologią niedopracowaną, z dużym ryzykiem wystąpienia awarii, generującą ogromne ilości odpadów toksycznych oraz zużywającą ogromne ilości wody. Brak opracowań, regulacji, oraz niezależnego monitoringu państwowego w USA pozwala tuszować rzeczywiste skutki szczelinowania - jedyne dane, na których możemy się opierać to statystyki koncernów wydobywczych.

Obraz boomu łupkowego w USA i plany naszych rządzących budzi uzasadnione obawy o przyszłość Polski.

Wbrew deklaracjom wpisanych w swoich materiałach reklamowych ignoruje mieszkańców i próbuje rozwiązać problemy siłowo, przy pomocy Policji i sądów.

Konkretnym na to przykładem jest sytuacja mieszkańców wiosek na Zamojszczyźnie, gdzie rolnicy nie chcą dopuścić do rozpoczęcia wierceń poszukiwawczych, od ponad czterech miesięcy skutecznie blokują rozpoczęcie prac na wydzierzawionej przez Chevron działce. Rolnicy z Żurawłowa, Rogowa, Szczelatyna, Hołużnego i okolicznych wiosek wysłali pisma protestacyjne do wszystkich urzędów w Polsce; począwszy od wójta gminy po Prezydenta Rzeczypospolitej. Za pośrednictwem euro posłów zwracali się do Premiera Polskiego Rządu a także do Parlamentu Europejskiego. Przedstawiciele protestujących rolników zostali zaproszeni do Brukseli, gdzie ich głos został wysłuchany na forum Parlamentu Europejskiego podczas konferencji 5 października 2013r.

W Polsce ich głosy protestu są jak wołanie na pustyni. Urzednicy samorządowi boją się stracić pracę, więc nikt nie ma odwagi powiedzieć; ***dosyć, ci ludzie mają prawo do decydowania o swoim losie. Skoro nie życzą sobie obecności takiej inwestycji na swoim terenie, należy to uszanować.***

Protestujący obawy o swoją przyszłość opierają na mocnych argumentach. Południowo-wschodnia część Polski to największe w kraju udokumentowane zbiorniki wody podziemnej z pokładów czwartorzędowych, określone w dokumentacji hydrologicznej jako Główne Zbiorniki Wód Podziemnych. Te zbiorniki to magazyny najwyższej jakości wody pitnej dla milionów ludzi. Polskie Ministerstwo Środowiska wydało kilkanaście koncesji

Wysłuchanie publiczne - Lublin 08-10-2013r. uczestnik aktywny: Barbara Siegieńczuk

Żurawłów, powiat zamojski, gmina Grabowiec

Ponoszę pełną i wyłączną odpowiedzialność za treść niniejszej opinii, która w żadnym wypadku nie odzwierciedla stanowiska Ministerstwa Środowiska.

na wiercenia poszukiwawcze, które obszarowo dokładnie pokrywają się z trzema największymi zbiornikami wody podziemnej. To, że koncerny chcą wydobywać gaz łupkowy metodą szczelinowania hydraulicznego w tak wrażliwym terenie, budzi obawy mieszkańców świadomych zagrożeń, jakie niesie ze sobą ta toksyczna technologia. Niestety, tych obaw nie podziela polskie Ministerstwo Środowiska - urząd odpowiedzialny za ochronę środowiska przyrodniczego i zasobów wody.

Pozwalając na wiercenia poszukiwawcze, a w przyszłości wydobywanie gazu łupkowego na obszarze Głównych Zbiorników Wód Podziemnych ryzykuje możliwością skażenia wody pitnej milionów ludzi południowo-wschodniej Polski i części Ukrainy.

Kolejnym przykładem bezkrytycznego działania urzędników przy wydawaniu koncesji na poszukiwanie i wydobywanie gazu łupkowego metodą szczelinowania hydraulicznego jest pokrycie koncesjami terenów rolniczych o ziemiach najwyższych klasach bionicznych (klasy I, II, III). Tereny objęte koncesjami w południowo-wschodniej Polsce to spichlerz żywnościowy kraju oznaczony w planie zagospodarowania przestrzennego województwa lubelskiego jako **główny obszar rolniczy**. Tutaj są najlepsze ziemie, tutaj produkuje się żywność najwyższej jakości. Rolnicy z Zamojszczyzny zaopatrują w żywność Polskę i kraje europejskie. Ci ludzie związali swoją przyszłość z produkcją rolniczą, zainwestowali w środki do produkcji z dofinansowaniem z Unii Europejskiej. Obawiają się o swoją przyszłość i przyszłość następnych pokoleń. Ta ziemia, na której pracują jest dla nich zbyt cenna by zamienić ją w tereny górnicze. Obawiają się o jakość produkowanej w przyszłości żywności. Co będzie z jej sprzedażą gdy w świat pójdzie informacja, że żywność jest produkowana na terenach wydobywania gazu łupkowego w toksycznej technologii szczelinowania hydraulicznego z wykorzystaniem substancji niebezpiecznych dla środowiska ?. Polskie urzędy nie słuchają głosu protestujących i nie reagują na te obawy. Od ponad czterech miesięcy do protestujących nie przybył żaden przedstawiciel władz samorządowych ani urzędów odpowiedzialnych za nadzór nad pracami w zakresie poszukiwania gazu.

W Polsce oficjalnie nie ma protestów przeciwko technologii szczelinowania hydraulicznego. Polskie media milczą jak zakłète o protestach w północnej części Polski. W głównych mediach polskich króluje propaganda sukcesu w poszukiwaniu zasobów gazu łupkowego. Jedyne słuszną informacją są kolejne dane o wykonanych odwiertach. O protestach mieszkańców terenów objętych koncesjami w Polsce się nie mówi. Telewizja Polska ma w tym ogromny udział propagując niemal wyłącznie pozytywne aspekty planów wydobywania gazu łupkowego. Efektem jest wynik badania opinii społecznej – 72 % ludzi popiera plany rządu. Niewątpliwie jest to duży sukces propagandowy finansowany przez całe społeczeństwo, również przeciwników technologii szczelinowania hydraulicznego. Niestety ci, którzy mają przeciwne zdanie na temat słuszności działań rządu nie dysponują środkami finansowymi, które pozwoliłyby na przebicie się z informacją. Pozostaje jedyny sposób wyrażenia opinii - czynny protest lokalnej społeczności.

Treść niniejszej opinii odzwierciedla stanowisko większości mieszkańców wiosek Żurawłów, Rogów, Szczelatyn, Hołużne i innych miejscowości objętych koncesją „Grabowiec” , na której operuje koncern Chevron.